

„Mamo, napisz do mnie teraz...”

data aktualizacji: 2024.08.20 autor: Redakcja



Takiej treści smsa dostała kobieta od swojej potencjalnej córki. Okazało się, że to kolejna forma oszustwa i wyłudzenia danych i pieniędzy. Autorem sms nie była córka, a oszust. Inny poszkodowany rodzic przełał kilka tysięcy złotych myśląc, że pomaga synowi w zakupie telefonu. Mundurowi apelują o weryfikowanie wszystkich próśb o pożyczkę.

Jak działają oszuści? Poszkodowany otrzymuje wiadomość z nieznanego numeru telefonu z informacją rzekomo od najbliższej osoby, dotyczącą prośby o przekierowanie rozmów na wskazany komunikator poprzez podany link. Link przekierowujący to nowy numer telefonu, z którego przyszła wiadomość. Po tym, na komunikatorze nawiązuje się rozmowa, która bywa bardzo wiarygodna.

Takie wiadomości mogą trafić do każdego rodzica. Zaintrygowany lub jedynie spełniający prośbę „dziecka” rodzic może od razu wysłać wiadomość w komunikatorze pod podany numer. Może też najpierw spróbować zadzwonić do syna lub córki pod dotychczasowy numer, aby dowiedzieć się, co się stało. Jeśli dziecko odbierze, to wszystko się wyjaśni. Jeśli jednak tego nie zrobi, to dla rodzica, opisana w otrzymanej wiadomości sytuacja stanie się prawdopodobna.

Zaniepokojony rodzic pisze wówczas wiadomość w komunikatorze na podany numer. Podczas

konwersacji oszust wyjaśnia dlaczego komunikuje się z innego telefonu. Z kolei wiadomości od rodzica pozwalają mu uzyskać pewne informacje o dziecku, takie jak imię lub przynajmniej płeć, co ułatwi mu to dalsze podszywanie się. W końcu „dziecko” prosi o zrobienie przelewu na wskazany numer rachunku bankowego, aby zapłacić za nowy telefon – opisują schemat działania oszustów policjanci.

Jeśli oszust dowie się, że rodzic nie ma bankowości elektronicznej, to poprosi o dane z karty kredytowej i kod SMS autoryzujący operację. Kiedy natomiast okaże się, że rodzic nie ma takiej kwoty na swoim koncie, to oszust proponuje zakup tańszego telefonu.

Ofiarą oszustów padł ojciec, do którego rzekomy „syn” wysłał wiadomość, że jego telefon wpadł do sedesu. Mężczyzna nie zweryfikował tej informacji wierząc, że telefon rzeczywiście nie działa. Kilka dni później otrzymał kolejną wiadomość, tym razem z prośbą o przelew kilku tysięcy złotych na zakup nowego smartfona, ponieważ „syn” miał problem z aplikacją bankową. Przelew został wykonany. Krótco po tym mężczyzna zorientował się, że został oszukany. Osoba podająca się za jego syna prosiła jeszcze o dodatkowy przelew na zakup laptopa, ale poszkodowany nie kontynuował rozmowy.

Jak należy się zachować w sytuacji, gdy otrzymamy podobną wiadomość?

Przede wszystkim trzeba spróbować skontaktować się z dzieckiem w inny sposób, szczególnie wtedy, gdy pojawia się prośba o przesłanie pieniędzy – podpowiadają mundurowi.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/44008-mamo-napisz-do-mnie-teraz>